WIADOMOŚCI FRANCUSKIE
miesięcznik poświęcony krytyce literackiej i bibliografii
PRZEZ
Kazimierza WOŹNICKIEGO

LES NOUVELLES FRANÇAISES
revue mensuelle de critique littéraire et de bibliographie
PAR
Casimir de WOŹNICKI

Przedpłata roczna : (abonnement annuel) 6 fr.
Numer pojedyńczy : (le numéro) 50 cnt.

23, Boul. St-Germain, 23
PARIS (5ᵉ)
Le Mercredi de 10 à 12

Ogłoszenia (annonces) : *Stronica* (la page) : 40 fr.; *1/2 stronicy* (la 1/2 page) : 22 fr.; *1/10 stronicy* (le 1/10 de page) : 6 fr.; *wiersz* (la ligne) : 50 cnt. — Minimum : 2 fr.

MAURICE DE GUÉRIN (1)

(1810—1910)

Sto lat upłynęło piątego sierpnia od dnia urodzin Maurice'a de Guérin'a, jednego z najgenialniejszych może poetów francuskich. Żył krótko : miał zaledwie dwadzieścia dziewięć lat, kiedy umarł; pisał nie wiele, a nie drukował prawie wcale. Dopiero po jego śmierci, dzięki staraniom siostry, Eugenii, która zastąpiła mu była matkę wcześnie odumarłą, i dwóch przyjaciół, Barbey d'Aurevilly'ego i Trebutien'a, część rękopisów Guérin'a ujrzała światło dzienne; część tylko, gdyż dzisiaj nawet, kiedy ogłoszono rozmaite jego listy i utwory, — jak zapewnia ostatni biograf poety, p. Abel Lefranc, w swej pięknej i obfitej w nowe materyały książce (2),—istnieją jeszcze inne zupełnie nieznane, a ciekawe i oświetlające wszechstronniej życie i talent Guérin'a.

Ale już i to, co dzisiaj z prac Guérin'a znamy, wystarcza, by mu zapewniło imię nieśmiertelne w historyi piśmiennictwa francuskiego. Pisał Guérin prozą i pisał wierszem ; nie w wierszach Guérin'a szukać należy rzeczy doskonałych; nie doszedł był jeszcze do opanowania zupełnego formy rymowanej ; brak w nich tej śmiałości, tego hartu, tego majestatu, którymi wyróżnia się proza, nie *Centaur* nawet, albo *Bachantka*, ale niektóre ustępy z *Dziennika* i z *Listów*.

* * *

Maurice de Guérin rozumiał i czuł naturę ; przez nią i dla niej żył. Już w wieku dziecięcym «wpatrywanie się w horyzont», «wsłuchiwanie się w szmery przyrody» było dla niego rozkoszą największą : kiedy dla kształcenia się musi opuścić wieś rodzinną, to rozstanie się ze wsią jest dla niego najcięższym ciosem, jaki mógł w życiu spotkać... I wtedy pisze dla siostry ten poemat prozą, może naiwny miejscami, ale jakżeż szczery i głęboko odczuty, z powtarzającym się za każdą strofą refrenem: «O! jak są piękne te szmery przyrody, te szmery panujące w powietrzu »... Guérin inaczej rozumiał naturę , niż inni romantycy;

(1) Ernest Gaubert : *Œuvres choisies de Maurice et Eugénie de Guérin*, Paris, Nouvelle Librairie Nationale, 1910, 3 fr. 50.

(2) Abel Lefranc : *Maurice de Guérin*, Paris, Champion, 1910, 5 fr.

kiedy oni wielbili pewne tylko jej manifestacye, te mianowicie, co odpowiadały stanowi ich duchowemu, Guérin z naturą żył w harmonii, stosował się do niej, cierpiał z nią razem i radował się, zamierał lub rozkwitał, szalał lub zasypiał. I to właśnie stanowi oryginalność jego geniuszu, zapewnia mu miejsce odrębne...

Po wyjeździe z Cayla (tak nazywa się zamek, w którym się urodził) do Tuluzy, a później z Tuluzy do Paryża, znalazłszy się w mieście, w listach do rodziny i w dzienniku nie przestaje ubolewać nad tem « życiem krzykliwem, gdzie, jako jedyny wietrzyk, krąży oddech ludzki ciepły a cuchnący » i dobrze czuje się dopiero wtedy, kiedy zamieszkuje w La Chênaie u Lamennais'go. Pobyt w La Chênaie, wpływ Lamennais'go i zetknięcie się z gronem młodych jego stronników, ma znaczenie kapitalne dla rozwoju talentu Guérin'a. Tutaj nietylko dopełnia swego wykształcenia, ale także dochodzi do świadomości tego, co z siebie wydać może; to też kiedy, po ośmiu miesiącach, uczniowie Lamennais'go zmuszeni są rozjechać się, kiedy Guérin, po odwiedzeniu znajomych w Bretanii, znowu staje w Paryżu, jest dostatecznie przygotowany do napisania *Centaur*'a, który, — jak mówi p. Lefranc,— « jest symbolem i jakby uosobieniem wszystkich sił pierwotnych natury i życia powszechnego; jest naprawdę hymnem panteistycznym najbardziej przestronnym, najbardziej czystym, najbardziej doskonałym co do formy, jaki kiedykolwiek napisano; poeta zdołał tutaj uchwycić najtajniejsze szumy przyrody, najbardziej ukryte ruchy wszechświata, życie tajemnicze, które kieruje wszystkiem; zdołał oddać genialnie wrażenie życia indywidualnego na poły pogrążonego jeszcze w życiu powszechnem ».

*
* *

Maurice de Guérin pochodził z rodziny katolickiej bardzo gorliwej; od najmłodszych lat był wychowany religijnie przez siostrę, niby świecką «zakonnicę» i ojca, który życzył sobie, aby został księdzem; kilkanaście lat mając, bawił się w odprawianie Mszy Św., przyjmował udział żywy we wspólnych modlitwach całego domu Guérin'ów, jeżeli nie ze zrozumieniem, to z dużą miłością i zapałem, gdyż wiara, tajemniczością swą, ogromem, pociągała go i przywiązywała tak samo jak i natura. Uczucia jego religijne oziębiło dopiero zachowanie się Rzymu w stosunku do Lamennais'go. Lamennais'go Guérin nietylko szanował, ale czcił i wielbił; to też nie mógł sobie inaczej wytłomaczyć decyzyi Rzymu, jak tem, że i w jego przekonaniach i w jego wierze, również są czynniki, co stoją na przeszkodzie, aby do prawowiernych katolików się zaliczał.

Po tej przemianie duchowej z samotnika i odludka stał się Guérin człowiekiem światowym, zaczął bywać, bawić się i tańczyć; zaczął dbać o strój i elegancyę, stał się, jak mówi d'Aurevilly, dandy'm. Jeżeli ta zmiana przyjaciół jego paryskich, a w szczególności Barbey'a, cieszyła, to inaczej zapatrywano się na nią w Cayla. Eugenia ubolewa nad tem w swych listach, nietylko do Maurice'a, ale i do jego przyjaciół; wszelkimi środkami stara się «nawrócić» poetę na dawną drogę; ale póki Guérin jest zdrów, a przytem póki żyje w rozterkach miłosnych, trwa w tym stanie obojętności, może pozornej tylko, ale w każdym razie nie zadawalniającej rodziny. Dopiero przed śmiercią godzi się z Bogiem i umiera wiernym katolikiem.

* * *

Pozostaje mi jeszcze jedna strona życia Guérin'a do omówienia: jego miłości, a także i śmierć, która, jakto zresztą nietylko w pieśni, ale i w życiu często się zdarza, z miłością związana była ściśle. Guérin kochał się najsamprzód w pannie de Bayne, sąsiadce z Cayla, ale miłość tę uważał później za wspomnienie dziecinne bez znaczenia. Drugiem jego uczuciem poważnem była przyjaźń miłosna w stosunku do pani de La Morvonnais, żony serdecznego przyjaciela poety; śmierć pani de La Morvonnais przerwała ten stosunek, a zacieśniła bardziej jeszcze węzły przyjaźni między poetą a wdowcem.

W okresie czasu, kiedy Guérin z La Chênaie powrócił do Paryża, zarabiał był, między innymi, na życie lekcyami; jeden z jego uczniów, rodem z Kalkuty, miał siostrę, w której zakochał się poeta; przyjęty dobrze przez rodzinę i mile od niej widziany, zaręczył się z panną; mimo to, jednocześnie, kochał się w mężatce, pani X., kochał się ze wzajemnością i była to bodaj miłość jego największa; ponieważ jednak nie mogła legalnego mieć rozwiązania, obiedwie strony, z zaparciem się siebie, postanowiły niewidywać się więcej (listy Guérin'a do pani X. publikuje po raz pierwszy p. Lefranc w swej monografii). Guérin słowa dotrzymał; ale to złamanie uczucia odbiło się na jego zdrowiu: kiedy jeszcze był narzeczonym, zdeklarowały się suchoty; przytem, ciotka jego narzeczonej, a późniejszej żony, z której pomocy materyalnej musiał korzystać, niejednokrotnie okazała się w stosunkach niemożliwa, i, jak mogła, zatruwała życie młodego stadła. To wszystko wpłynęło na pogorszenie się stanu zdrowia poety — i, mimo starań i miłości, jakiemi otaczała go żona, której jeżeli z początku nie kochał naprawdę, to w każdym razie odczuwał dla niej szczerą i serdeczną przyjaźń, zbliżał się powoli do grobu. Dla ratowania zdrowia Maurice wraz z żoną wyjechał do Cayla i tam 19 lipca 1839 roku umarł. Żona jego obcięła cudowne swe złote włosy i na nich w trumnie złożono poetę...

* * *

Święcono setną rocznicę urodzin Guérin'a we Francyi nie tak jak zwykle: inauguracyą mniej lub więcej udanego pomnika. Przeciwnie, ci co pisali o «łabędziu z Cayla», — a niemal wszystkie dzienniki i przeglądy dały dłuższe czy krótsze, wzmianki lub artykuły, o Guérin'ie, — zgodzili się na to, że miasto pomnika najlepszem uczczeniem pamięci poety będzie ogłoszenie jego pism zbiorowych, których dzisiaj brak daje się już odczuwać... A choćby nawet ta publikacya nie tak rychło została uskuteczniona, uczona monografia p. A. Lefranc, profesora literatury francuskiej nowożytnej w Collège de France, szeroko otworzyła wrota, któremi autor *Centaur*'a wejdzie do oficyalnych i nieoficyalnych podręczników literatury, pomijających dotychczas jego nazwisko...

WYJĄTKI Z DZIENNIKA MAURICE'A DE GUÉRIN'A (1)

Maurice de Guérin, po opuszczeniu La Chênaie, po przepędzeniu kilku miesięcy w rodzinie La Morvonnais, przez Caen, wraca do Paryża. Jestto epoka, w której przechodzi kryzys wewnętrzny, o jakim mówiłem wyżej.

Paryż, 1 luty (1834).—Mój Boże, zamknij me oczy, zachowaj mnie od tego, abym widział tłumy, co wzbudzają we mnie myśli tak gorzkie i tak zniechęcające. Spraw, abym, przechodząc, głuchym był na hałasy, niedostępnym dla wrażeń, które mnie przygnębiają, kiedy znajduję się wśród tłumu; dla dopięcia tego celu, postaw przed memi oczami obrazy, wizye tego co kocham: pole, dolinę, wydmę, Cayla, Val, coś z przyrody. Będę szedł ze spojrzeniem utkwionem w tych miłych kształtach i nie odczuję żadnego wrażenia.

17 luty. — O czystości pól! Szedłem bez ustanku, wstępując od natury do Boga i zstępując od Boga do natury. Było to całe me życie wewnętrzne, pomieszane z trochą melancholii, z trochą drżeń serca, które łagodziły tylko lub przyspieszały bieg mych myśli, nie zmieniając ich jednak. Nic skażonego nie wchodziło do mej duszy i czułem, że wzrastały siły mej inteligencyi; gdyż, skoro człowiek wewnętrzny jest czysty, myśl jego wznosi się bez przeszkody i zbliża się ciągle do źródła wszelkich sił umysłowych. Poczynałem panować nad zniechęceniem i napełniać się tem szlachetnem i pięknem zaufaniem do swego serca, co czuje, że jest sprzymierzeńcem Boga, i co nie może zwątpić, dopóki opiera się na tem uczuciu.

16 marzec. — Dzieje się obecnie coś dziwnego we mnie. Nigdy nie zdarzyło mi się zapewne doznawać tak jaskrawych dowodów mej niemocy umysłowej, jak w ostatnich tygodniach, a pędzę życie zwykłe, jak gdyby nic nie zaszło; nieustraszenie piszę wielką ilość artykułów, które, nie wiem jakim cudem, drukują się w pewnym małym dzienniczku. Nie wiem doprawdy, czem należy bardziej zachwycać się: przesadą dobroci tych ludzi, co przyjmują tak ubogie w treść szkice, czy też moją pewnością niedowierzenia, że puszczam w świat podobne głupstwa. Skąd przychodzi do mnie ta nadzwyczajna odwaga?... O! wszak mogę wyznać wobec siebie uczucie, co mi ją daje; jest ono czyste, jest chwalebne; a zdarza się tak rzadko, że, nie potrzebując spuszczać oczów, mogę wprost przyjrzeć się jakiejkolwiek z mych myśli; powinienem zapisać na tem miejscu to, co daje mi energię tak niezwykłą. Pracuję jedynie dla mego ojca i dla mych przyjaciół, cała ma siła jest w nich; nie ja właściwie pracuję, lecz oni pracują we mnie. Prawdą jest, że trzy lata stracili na darmo, aby mnie popychać, pobudzać, i że wystarczyło by to, abym umarł ze wstydu i z wyrzutów sumienia, gdyby dusza moja wznieść mogła jakieś uczucie, — uczucie skruchy naprzykład,— do pewnego stopnia wysiłku.

23 marzec. — O, niechże się pospieszę do zaznaczenia tutaj, o ile to jest możliwe, zachwyceń dnia dzisiejszego, niechaj się pospieszę, by zapisać, że dzisiaj byłem szczęśliwy, szczęściem najbardziej wzniosłem, szczęściem człowieka, co widzi coś z rozkoszy nieba, że czułem się możnym dla dobra i pełni miłości Boga i ludzi. Tak, należy się spieszyć z napisaniem tego, gdyż te szlachetne uniesienia niedługo trwają w mej duszy, gdyż jutro... [brak w rękopisie...] Wydaje mi się to nieznośnem: występować inaczej wobec ludzi, niżeli wobec Boga. Największą moją męczarnią w chwili obecnej jest szacunek, jakim otaczają mnie wzniosłe dusze. Mówią, że na sądzie ostatecznym tajemnice sumienia zostaną wyjawione całemu światu: pragnąłbym, aby, co do mnie, stało się to od dzisiaj, aby widok mej duszy otwarty był dla każdego.

(1) Zgodnie z założeniem niniejszej rubryki « tekstów » powinienem był dać przekład arcydzieła Guérin'a, *Centaur*'a, albo ustępy z tego poematu; przełożyłem jednak *Centaur*'a na innem miejscu i tam czytelników odsyłam.

LES DEUX ANGES

Maurice de Guérin odczuwał żywą sympatyę dla Polski, czego dowodem są dwie jego poezye : *Sur la Pologne* i *Les deux Anges*. *Sur la Pologne* drukowana była w piśmie Lamennais'go pn. *L'Avenir* (29.IX 1831); podaliśmy ją w naszej notatce o Guérin'ie w *Bulletin Polonais* (15.VII.1910). *Les deux anges*, którą poeta, w obecności hr. Platera, śpiewał w La Chênaie (1833), opublikował po raz pierwszy *Le Correspondant* (23.VII.1910); korzystając z łaskawego upoważnienia p. A. Lefranc, do którego należy rękopis tej poezyi, powtarzamy ją tutaj za *Le Correspondant*.

Sur les cendres de Varsovie,
Un soir, on vit deux blanches sœurs,
Les deux anges de la patrie,
S'embrasser en versant des pleurs.
Ainsi, dans une longue étreinte,
Lui donnant le baiser d'adieu
Parlait, à la Liberté sainte,
La douce Foi, fille de Dieu :

« Ma Liberté, ma toute chère,
Prends le bâton du pèlerin ;
Hélas ! en cette pauvre terre
Tu n'as plus ni couche ni pain.
Avec ta voix douce et profonde
Va, comme un pauvre incendié,
Faire légende par le monde
Des malheurs de la Liberté.

Prie en marchant, ma voyageuse,
Va sanctifiant ton chemin
Défile dans ta main pieuse
Le chapelet du pèlerin.
Si l'on repousse ta détresse,
Prie encor : ne suffit-il pas
Qu'en sortant la Liberté laisse
Au seuil l'empreinte de ses pas ?

Tu traverseras bien des fleuves,
Tu franchiras de longs déserts,
Tu courras ton chemin d'épreuves
Comme la voile sur les mers.
Mais, ô divine vagabonde,
L'exil des anges n'a qu'un temps,
Le soleil sort du sein de l'onde
Et l'oiseau revient au printemps.

Pour moi, sur la Pologne éteinte
Je vais déployer mon manteau
Et je garderai sa chair sainte
Du ver immonde du tombeau.
Adieu, ma sœur ! Le sang circule
Pour remonter toujours au cœur ;
Tu reviendras sur la Vistule,
Dieu me l'a dit. Adieu, ma sœur ! »

SPRAWOZDANIA

Brieux : *Voyage aux Indes et en Indo-Chine*, simples notes d'un touriste, Paris, Delagrave, 1910, in-18°, pp. 350, 3 fr. 50.

P. Brieux odbył niedawno podróż do Indyi i Indo-Chin; w drodze notował swe wrażenia z dnia na dzień, a obecnie ogłasza je w książce. W jakim celu jeździł, nie wiem, ale widział dużo, widział okiem obserwatora, który z pewnym świadomym celem podróżuje. Oczywiście szczególną uwagę zwracał na rolę kolonizacyjną Francyi i na jej braki, które skrzętnie zapisywał za każdym razem, kiedy je skonstatował. A oto wrażenia ogólne z podróży i rady dla « niektórych przynajmniej », coby do Indyi wybierali się : «Nie jedźcie do Indyi : będziecie się tam nudzili. Nie rozumujcie na podstawie przeczytanych książek : ktoś doznał tam takich czy innych wrażeń, a zatem i my takich samych wrażeń doznamy. Rozumowanie to jest fałszywe... pejzaż podobny jest do tych karczem mało odwiedzanych, w których znajduje się to jedynie,co się z sobą przynosi... Ta zasada jest słuszna w zastosowaniu do Indyi. W sezonie zimowym, w sezonie turystów, ziemia jest wysuszona, jałowa, smutna. Godzinami całemi, dniami, pociąg wlecze się wśród kurzu. Jest to wcale nie wesołe. Widok mieszkańców również nie jest wesoły: są oni gnębieni przez bogów i przez panów ; jedzą zaledwie tyle, aby nie umrzeć z głodu... hotele są często niedogodne, a jedzenie zawsze niedobre... Często jest zadużo komarów i nie wiadomo co robić z wieczorami... Znałem spleen mgieł, a obecnie poznałem spleen wywołany zbyt wielką ilością światła. Jeden wart drugiego...»

Charles Le Goffic: *La Littérature Française au XIXe siècle.* Tableau général, Paris, Larousse, 1910, in-8°, pp. 254, portr. 76, 1 fr. 75.

Wiek XIX w literaturze francuskiej, obok XVI, należy do najbogatszych, wyróżnia się przytem wielką ilością autorów takich, co zasługują na to, aby ich znano. Dać przegląd literatury francuskiej w wieku XIX postawił sobie za zadanie p. Le Goffic w swej nowej książce, i to z uwzględnieniem nietylko pisarzów pierwszorzędnych, ale także drugo- i trzeciorzędnych, byle coś nowego do ogólnego dorobku przynieśli... Setki, jeżeli nie tysiące nazwisk wymienia p. Le Goffic, wyznaczając każdemu miejsce, jakie mu się należy. Praca to nader trudna, jeżeli zważyć, że znaczna część autorów jeszcze żyje i pisze, że więc nie jest rzeczą łatwą wydać o nich sąd bezstronny, uniknąć zamanifestowania swych upodobań osobistych, zrozumiałych zresztą w tego rodzaju sprawach. Przyznać trzeba, że p. Le Goffic w tym względzie wywiązuje się z zadania sumiennie i szuka w każdym pisarzu tej wartości, co przedstawia, nie powodując się bynajmniej sympatyami czy antypatyami swemi osobistemi. Ale jeszcze inną trudność zwalcza p. Le Goffic znakomicie: niema bodaj trudniejszej oceny pisarza, jak ta, kiedy trzeba ją wyrazić w jednem zdaniu, nieraz w jednem słowie; owóż p. Le Goffic, rozporządzając paruset zaledwie stronicami, z miejscem musi się liczyć i jaknajkrócej wyrażać swój sąd o autorach, czyni to zawsze trafnie i dokładnie. *La littérature française au XIX siècle* nie jest książką do czytania, ale znakomite oddaje usługi, kiedy poszukuje się wiadomości o tym lub innym autorze, tem cenniejsze, że zawiera sporo informacyi bio-bibliograficznych.

Pierre Leguay: *La Sorbonne.* Paris, Grasset, 1910, in-18, pp. 180, 2 fr.

Tom niniejszy jest drugim z rzędu w kolekcyi *Les Etudes contemporaines*, mającej na celu przedstawienie w oddzielnych monografiach ważniejszych przejawów współczesnego życia we Francyi. Książka p Leguay traktuje właściwie tylko o wydziale literackim w Sorbonie, pomijając niemal zupełnie wydział nauk ścisłych. Problemat Sorbony, wedle p. Leguay, sprowadza się do tego, że wszystkie jej wysiłki zostały skierowane do pogodzenia zasady demokratycznej z wyższem wykształceniem; coby jednak stało się, zapytuje autor, gdyby skonstatowano, że demokracya nie da się pogodzić z wyższem wykształceniem, co wtedy by uczyniono: czy poświęconoby demokracyę, czy też laboratorya i seminarya naukowe? Rzecz nie jest groźna w stosunku do nauk ścisłych: dają one wykształcenie widocznie produkcyjne, które demokracya musi popierać; inaczej z wykształceniem literackiem, choćby jak najbardziej ścisłem i naukowem. Przewiduje ten konflikt p. Leguay, tembardziej, że dzisiaj, wedle jego zdania, coraz więcej profesorów wydziału literackiego, zbyt może żywy i czynny udział przyjmuje w życiu politycznem. Mimo iż zapatrywania p. Leguay podlegają dyskusyi i niezawodnie miejscami są przesadzone, bo nieulega wątpliwości, że, z małymi bardzo wyjątkami, profesorowie Sorbony zajmują się przedewszystkiem nauką, a potem dopiero polityką, to jednak książka o Sorbonie, choćby ze względu na zestawienie materyałów do poznania tej kwestyi, jakie zawiera, zasługuje na przeczytanie.

Pierre Loti: *Le Château de la Belle-au-bois-dormant.* Paris, Calmann-Levy, 1910, in-18, pp. 306, 3 fr. 50.

«Jestto mała książeczka, i zapewne nie powinienem jej był publikować; wyda się ona jedynie ciekawą dla mych przyjaciół, znanych i nieznanych... Niechaj czytelnik obojętny wybaczy mi ją, tembardziej, że to zapewne ostatnia». Taką przedmową poprzedza p. Loti *Le Château de la Belle-au-bois-dormant*, która wydawać by się mogła pretensyonalną, gdyby nie była pióra wielkiego pisarza... P. Loti, jak wiadomo, porzucił służbę wojskową i osiadł w swej posiadłości w Rochefort, ma więc teraz czas wolniejszy do pracy literackiej i niezawodnie niejedną jeszcze pracę ogłosi. Tom niniejszy składa się z drobnych opowiadań, szkiców, przyczynków; wszystkie posiadają cechy osobistych wspomnień, związanych z życiem autora i dlatego, być może, myślał p. Loti o przyjaciołach, kiedy do druku je oddawał. *La maison des Aïeuls* opisuje dom rodzinny Loti'ego; «jak szczególnym i trudnym do wytłomaczenia — pisze — jest urok, który zachowują miejscowości zaledwie nam znane, na początku naszego odległego życia, kiedy byliśmy dziećmi, ale gdzie przodkowie nasi, od czasów nie dających się określić, żyli i następowali po sobie». — *Le Château de la Belle-au bois-dormant* — to wezwanie, aby ratować skazany na dewastacyę zamek; *Noyade de Chat* — tragiczny epizod z życia kota, a zarazem ciekawy przyczynek do psychologii zwierzęcej; następują po sobie: *L'Agonie de l'Euzkalerria*, *Le Gai Pélerinage de Saint-Martial*, *Premier Aspect de Londres* etc.

Wszystkie te opowiadania nie należą bynajmniej do najgorszych prac Loti'ego —

jakby sądzić można z zapowiedzi autora; mają one duży urok dzięki swej bezpośredniej styczności z życiem, dzięki swej szczerości i prostocie; wieje z nich jakiś smutek, jakaś melancholia, jakiś żal, trudny do ujęcia i określenia, a jednak pociągający, porywający nawet. Loti, obok całego klasycyzmu, jaki ma w sobie, jest człowiekiem dzisiejszym, który rozumie i odczuwa duszę współczesną.

Léon Séché: *Muses romantiques*: Madame d'Arbouville d'après ses lettres à Sainte-Beuve (1846—1850), Paris. «Mercure de France», 1910, in-18, pp. 301, illustr., 3 fr. 50.

P. Léon Séché, który tyle już zasług położył swojemi wydawnictwami dla wyjaśnienia rozmaitych szczegółów z epoki francuskiego romantyzmu, daje nam dzisiaj korespondencyę pani d'Arbouville, która tak ważną rolę odegrała w życiu Sainte-Beuve'a. Dotychczas sprawa stosunku Sainte-Beuve'a i pani d'Arbouville nie była dobrze znana; powszechnie sądzono, że pani d'Arbouville była kochanką autora *Lundis*, ale dziwiono się jednocześnie, jak stać się mogło, iż Sainte-Beuve, w ogóle zmienny co do swych upodobań miłosnych (np. w stosunku do Hortense Allart i innych) wiernym był pani d'Arbouville do śmierci... Tę tajemnicę wyjaśnia korespondencya ogłoszona przez p. Séché; nie ulega dzisiaj wątpliwości, że miłość Sainte-Beuve'a i pani d'Arbouville była miłością idealną i dla tego tak długo trwała. Niestety listy Sainte-Beuve'a zostały zagubione, ale już z listów pani d'Arbouville wnioskować można o tej ciągłej walce, jaka między krytykiem a jego miłością trwała; Sainte-Beuve domagał się coraz więcej, a pani d'Arbouville, z godnością i spokojem, który doprowadzał do rozpaczy autora *Lundis*, wstrzymywała jego zapał i wskazywała mu właściwe miejsce... Wyjaśniając ten stosunek, ogłoszone listy przedstawiają wartość dokumentów, co rzucają nowe światło na kwestyę dotychczas wątpliwą; ale pozatem są one cenne same w sobie: mają zalety literackie niemałe; pani d'Arbouville, wnuczka pani d'Houdetot, posiadała prawdziwy talent do pisania listów, tego «rodzaju» literackiego, który coraz bardziej zatraca się. «Jej listy, — pisze p. Séché, — należą do najlepszych, jakie kiedykolwiek kobiety pisały».

Henri Welschinger: *La Guerre de 1870*, causes et responsabilités, Paris, Plon, 1910, in-8, T. I i II, pp. XX, 388 et 424, facs., 15 fr.

Świeżo wydane dzieło p. Henri Welschingera, członka Instytutu francuskiego, daje nam nowe materyały dla określenia powodów wojny franko-pruskiej, a wskazuje także pewne odpowiedzialności, co do których do dzisiaj opinia nie była ustalona. P. Welschinger, dawny sekretarz-archiwista Ciała Prawodawczego (Corps législatif) i Zgromadzenia Narodowego (Assemblée nationale) miał w ręku wszelkie papiery, depesze, raporty dyplomatyczne, polityczne i wojskowe i z nich korzystał przy redakcyi swego dzieła. Pozatem zebrał bezpośrednio z ust tych, co czynny przyjmowali udział w zdarzeniach ówczesnych, informacye i wskazówki, które posłużyły mu do wyświetlenia sprawy. P. Welschinger zwraca uwagę na odpowiedzialność, jaka ciąży na Prusach, a w szczególności na Bismarcku, ale także i na ówczesnym rządzie francuskim, na którego czele stał Emile Ollivier, na intrygach dworu, prasy, parlamentu, nawet partyi politycznych, i osób takich, jak Bazaine, Reynier i inni. Facsimile listów, depesz, map wzbogacają tekst książki. Ponieważ wiele osób, o których p. Welschinger mówi, dzisiaj jeszcze żyje, uważa za swój obowiązek zastrzedz się, że bynajmniej przy ogłaszaniu książki nie powodował się osobistą ku nim niechęcią, ale miłością prawdy i ojczyzny. Dodamy, że praca niniejsza opuściła niemal jednocześnie prasę ze zbiorem dokumentów, jaki rozpoczęło ogłaszać Ministeryum spraw zagranicznych (ob. Bibliografia).

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Henri Allorge: *L'Essor Eternel*, poésies, Paris, Plon, 1910, in-16, pp. 177, 3 fr. 50.

Zbiorek poezyi p. Allorge'a został odznaczony jedną z nagród Akademii Francuskiej; zaszczyt zasłużony, gdyż poeta nietylko wyróżnia się czystością formy, ale także głębokością myśli, czego dał już dowody w swych poprzednich książkach: *Poèmes de la Solitude*, *L'Ame Géométrique*, *le Clavier des Harmonies*, *Comme au temps joli des Marquises* itd.

René Bazin: *La Barrière*, Paris, Calmann-Lévy, 1910, in-16, pp. 327, 3 fr. 50.

Powieść katolicka, wykazująca wyższość katolicyzmu nad innymi wyznaniami i omawiająca następstwa, jakie w życiu prywatnem mogą spowodować nieporozumienia religijne.

Georges Beaume: *Le maître d'Ecole*, Paris, Grasset, 1910, in-16, pp. 320, 3 fr. 50.

Powieść z życia wiejskiego, poświęcona stosunkom szkolnym we Francyi i walce patryotyzmu z tendencyami międzynarodowemi.

Georges Bienaimé: *La Diète de Galicie, ses tendances autonomiques*, Paris, Rousseau, 1910, in-8, pp. 259, 5 fr.

P. Bienaimé, po parokrotnym pobycie w Polsce, wydał studyum o ustroju politycznym w Galicyi, omawiając także wszechstronnie rozwój stosunków narodowych i społecznych. Książka oparta na źródłach poważnych jest pierwszą w tej materyi w języku francuskim.

Boissy d'Anglas: *Louis XVII et ses descendants*, 2e partie, Paris, Daragon, 1910, in-8, pp. 60, portr., 1 fr. 50.

Kwestya dość specyalna, żywo jednak interesująca pewne koła we Francyi. P. Boissy d'Anglas, w tej części swego dzieła, traktuje w dalszym ciągu, o rozmaitych szczegółach procesów, jakie z tą sprawą są związane i broni stanowiska, jakie był zajął w części pierwszej.

Paul Bourget: *La Barricade*, chronique de 1910,. Paris, Plon, 1910, in-16, pp. LX, 274, 3 fr. 50.

Jedna ze sztuk, która w bież. sezonie teatralnym najwięcej miała powodzenia; w książce sztukę swą poprzedza p. Bourget obszernym wstępem, w którym tłomaczy, jakie miał widoki na celu. Wyjaśnienie tytułu: *chronique de 1910*, przypominające *le Rouge et le Noir* Stendhal'a —chronique du XIXe siècle, — wskazuje, że chodziło autorowi o zaznaczenie faktycznego stanu rzeczy, a nie o propagandę dla tej czy innej klasy społecznej.

Paul Bourget: *La dame qui a perdu son peintre*, Paris, Plon, 1910, in-16, pp. 359, 3 fr. 50.

Zbiór nowel tego wyrafinowanego pisarza, z których dwie pierwsze traktują o kwestyach związanych z erudycyą artystyczną i ze zbieraniem dzieł sztuki, wystawiając w świetle właściwem maniactwo niektórych zbieraczów i naiwność « uczonych » krytyków. *Une nuit de Noël sous la Terreur* opowiada przygody francuskiego magnata, który, podczas wielkiej Rewolucyi, ucieka ze swą żoną za granicę. Kilka opowieści, pod ogólnym tytułem *Les Cousins d'Adolphe*, rozpatrujących *cas de conscience* miłosne, kończą ten ciekawy zbiorek.

Marie-Anne de Bovet: *Cracovie*, Paris, Laurens, 1910, in-8, pp. 139, 118 illustr., 4 fr.

Pani de Bovet, która przez dłuższy czas mieszkała w Polsce, a także ogłosiła kilka powieści, gdzie bohaterami są Polacy, wydała świeżo w seryi *Les Villes d'art célèbres* tom p. t. *Cracovie*; jestto pierwsza monografia francuska o Krakowie, zalecająca się nietylko swemi illustracyami, ale także i tekstem, gdyż pani de Bovet życie polskie zna i rozumie.

Collection illustrée à 95 cent., Paris, Flammarion, 1910, in-8, z illustracyami.

Do tanich przedruków arcydzieł współczesnej literatury francuskiej, przybyła nowa kolekcya, podjęta przez księgarnię Flammariona; dotychczas opuściły prasę następujące tomy: *Alphonse Daudet:* Tartarin de Tarascon z illustracyami Dutriac'a; *Jean Aicard*: Tata, z illustracyami S. Minier; *Gyp*: Le Friquet, illustr. P. Kauffmann; *Georges Courteline*: Coco, Coco et Toto, illustr. Barrère; *Georges Rodenbach*: Bruges-la-Morte, illustr. M. Baldo.

Arthur Conan Doyle: *Jim Harrison Boxeur*, trad. Albert Savine, Paris, Stock, 1910, in-16, pp. 365, 3 fr. 50.

Powieść historyczna z czasów Jerzego. Opisuje świat modnisiów i sportowców, i daje poznać talent autora z odmiennej strony, niżeli dotychczasowe przekłady francuskie jego powieści policyjnych.

Alexis Crosnier: *Les Convertis d'hier: Fr. Coppée, Ad. Retté, J.-K. Huysmans, P. Bourget, F. Brunetière*, Paris, Beauchesne, 1910, in-16, pp. 80, 1 fr.

Przyczynek do rozwoju umysłowości współczesnej we Francyi, stwierdzający wyraźny zwrot do wiary i religii wśród wybitnych pisarzów francuskich.

Loys Delteil: *Le manuel de l'amateur d'estampes du XVIIIe siècle*, Paris, Dorbon-aîné, 1910, in-8, pp. 447, 105 illustr., 25 fr. rel. 28 fr.

Ten podręcznik dla zbieraczów sztychów zawiera oprócz rysu historycznego sztycharstwa w wieku XVIII, opis techniki sztycharskiej, opis 2.000 zgórą grawiur z oznaczeniem ich cen handlowych. Indeks umieszczony na końcu ułatwia poszukiwania.

Emile Faguet: *Madame de Sévigné*, Paris, Nilsson, 1910, in-16, pp. 201, portr., 2 fr. 50.

Drugi tom kolekcyi *Les Femmes illustres* (pierwszy, p. Filon'a, poświęcony był Maryi Stuart), podjętej przez księgarnię Nilsson'a, a dający opis życia i ocenę działalności pisarskiej pani de Sévigné.

Jean Frapelle: *Bruit de Temps*, Epinal, Impr. Nouvelle, 1910, in-16, pp. 75.

Pod postacią krótkich poematów prozą wrażenia człowieka, co odczuwa otoczenie, przygląda mu się i stara się wykryć i zrozumieć te tajemnice, które w niem są ukryte. Autor jest oficerem czynnym w armii francuskiej; pisze, ponieważ szuka wrażeń i w ich notowaniu znajduje upodobanie i wylew tych wzruszeń, tych cierpień i rozkoszy, jakie daje życie. Obok ciekawej treści mają te notatki piękną i wykwintną formę.

Léon Frapié: *Les Contes de la Maternelle*, Paris, Calmann-Lévy, 1910, in-18, pp. 289, 3 fr. 50.

Jeżeli kto chce poznać nędzę paryską, nie ma do tego lepszej drogi, jak czytanie powieści p. Frapié'go; znajdzie w nich wytłomaczenie tych wszystkich zabójstw, napaści, kradzieży, które, w ostatnich latach, nad Sekwaną, rozrosły się do rozmiarów przestraszających... Specyalnością p. Frapié'go są szkoły ludowe w Paryżu: w *La Maternelle* (Flammarion) dał opis tego życia, tych warunków, w jakich dzieci biedaków kształcą się i wychowują. *Les Contes de la Maternelle* są jakby uzupełnieniem tomu poprzedniego.

Ernest Gaubert: *Œuvres choisies de Maurice et Eugénie de Guérin*, Paris, Nouvelle Librairie Nationale, 1910, in-16, pp. 358, 3 fr. 50.

Z racyi 100-nej rocznicy urodzin autora *Centaura*, p. Gaubert ogłasza wybór pism poety i jego siostry, której sława i karyera literacka ściśle związane są z życiem Maurice'a. *Wybór*, poprzedzony jest wstępem, podającym przebieg życia poety, opartym na najnowszych dokumentach.

André Gide: *Oscar Wilde*, Paris, «Mercure de France», 1910, in-16, pp. 75, portr., 2 fr.

Przyczynek do biografii Wilde'a i do poznania jego działalności pisarskiej; p. Gide był jednym z tych niewielu, którzy żyli blizko z autorem *De Profundis*, stąd wspomnienia jego posiadają wartość szczególną.

Jean de Gourmont: *Muses d'aujourd'hui*, Paris, «Mercure de France», 1910, in-18, pp. 264, portr., facsim., 3 fr. 50.

Po wstępie teoretycznym, traktującym o «fizyologii poetyckiej», p. Jean de Gourmont ocenia twórczość literacką wybitniejszych poetek współczesnych we Francyi, pań: de Noailles, d'Houville, Mardrus, Dauguet, Vivien, Kœberlé, Picard, Mendès, Sauvage, Vaissière, Evrard itd. Literatura kobieca wzrosła, w ostatnich latach, bardzo; w szeregach piszących kobiet wiele jest poetek i to zdolnych i utalentowanych. Trudno jest dzisiaj ocenić, czy i w jakiej mierze kobiety przyczynią się do wzbogacenia piśmiennictwa narodowego; to jednak pewne, że stanowią siłę, z którą liczyć się trzeba, a jej rozwój bacznie śledzić. Z tego względu książka p. de Gourmont'a jest cenna.

Jean Harmand: *L'automne d'un prince. Le duc Philippe d'Orléans et la marquise de Montesson, 1773* (lettres inédites), Paris, Grasset, 1910, in-16, pp. 95, 2 fr.

Zbiór mieszany listów pani de Montesson i Ludwika-Filipa Orleańskiego (wnuka regenta a ojca Filipa-*Egalité*), listów z czasów ich narzeczeńskich, kiedy mąż pani de Montesson, o kilkadziesiąt lat od niej starszy, umarł, i kiedy, nareszcie wolna, mogła rozporządzać swą ręką i dać ją temu, co od lat dziesięciu na nią cierpliwie czekał. Ze śmiercią męża pani de Montesson, Ludwik XV, który ten związek nie mile widział, upoważnił «grubego Filipa» do zawarcia ślubu cichego i nieoficyalnego, t. j. nie dającego żadnych praw i przywilejów, ani małżonce księcia ani jej przyszłym dzieciom. Korespondencya rehabilituje panią de Montesson, ponieważ udowadnia, że zachowała ona wierność małżeńską zarówno w stosunku z pierwszym mężem-starcem, jakoteż i w stosunku z księciem.

Johannes Joergenson: *Saint-François d'Assise: sa vie et son œuvre*, Paris, Perrin, 1909, in 8, pp. LII et 536, illustr., 5 fr. — *Pélerinages Fraciscains*, Paris, Perrin, 1910, in-8, pp. X, 320, illustr., 3 fr. 50, traduits du danois par Teodor de Wyzewa.

P. Teodor de Wyzewa, w odstępach kilku miesięcy, dał nam przekłady dwóch nadzwyczaj ciekawych i cennych książek: Życia Św. Franciszka z Assyżu i Pielgrzymek franciszkańskich. Obiedwie są pióra znanego poety duńskiego, Joergensona, który rozpoczął swą karyerę pisarską, jako jeden z pionierów szkoły naturalistycznej i ateuszowskiej, później na parę lat zamilkł, aż wreszcie, po dłuższej podróży w Zachodniej Europie, nawrócił się i ogłosił historyę swego nawrócenia. Katolickie książki Joergensona zestawić można z katolickiemi pismami Huysmans'a; Joergenson, tak samo jak i Huysmans, po nawróceniu, zachował swą odrębność literacką; duński poeta nie przestał być poetą i nie utracił swych zalet, które zapewniły mu jedno z wybitnych miejsc wśród współczesnych pisarzów duńskich. Przekład p. de Wyzewy jest wzorem tego, jak należy uskuteczniać przekłady.

Francis Jammes: *Ma Fille Bernadette*. Paris, «Mercure de France», 1910, in-12, pp. 273, 3 fr. 50.

Francis Jammes opowiada historyę narodzin i pierwszych lat swej córeczki; czytać ją będzie z zajęciem panna Jammes, kiedy dorośnie, a tymczasem *Ma Fille Bernadette* zajmie z pewnością wszystkich rodziców, co mają lub mieli małe dzieci, a także tych, co mają smak literacki wyrobiony.

Rudyard Kipling: *Au hasard de la vie*, trad. Al. Savine, Paris, Stock, 1910, in-18, pp. 265, 3 fr. 50.

Nowy tom nowel Kipling'a, przekładania p. Savine'a, z życia angielskiego i anglo-indyjskiego.

Louise Labé: *Les Elegies et les Sonnets*, éd. Tancrède de Visan, Paris, Sansot, 1910, in-12, pp. 101, 2 fr.

P. de Visan przedrukowuje poezye Louise Labé, które stanowią ciekawą kartę w historyi literatury m. Lyonu. Poprzedza swój przedruk obszerną biografią, opartą na materyałach nowych i dotychczas nieznanych.

Lauret René: *Line*, histoire lorraine, Paris, Grasset, in-16, 1910, pp. 205, 3 fr. 50.

Line to historya młodej dziewczyny z Lotaryngii, podobna do *Colette Baudoche* Barrès'a, którego autor jest uczniem i któremu powieść swą poświęca.

Jules Lemaître: *Fénelon*, Paris, Fayard, 1910, in, 16, pp. 328, 3 fr. 50.

Zebrane w tomie konferencye p. Lemaître'a o Fenelonie, które w b. sezonie zimowym wygłosił w sali Towarzystwa geograficznego.

André Lichtenberger: *Le petit roi*, Paris, Plon, 1910, in-16, pp. 306, 3 fr. 50.

Studyum o dzieciństwie młodego króla, oraz o wszelkich warunkach, dziedziczności, otoczeniu, które to dzieciństwo paczą i czynią zeń nieraz środowisko dla młodej duszy szkodliwe. Ciekawe obserwacye o wpływach, jakie mieć może otoczenie polityczne na psychologię dziecka.

Jean Lorrain: *Pelléastres; le poison de la Littérature; crimes de Montmartre et d'ailleurs; une aventure*. Introduction de Georges Normandy, Paris, Mericant, 1910, in 16, pp. 287, 3 fr. 50.

Pośmiertna praca Lorrain'a, zawierająca notatki i spostrzenia o życiu świata literackiego i artystycznego francuskiego.

Maurice Maindron: *La Gardienne de l'Idole noire*, Paris, Lemerre, 1910, in-18, pp. 310, 3 fr. 50.

P. Maindron uważany jest za odnowiciela powieści historycznej, która we Francyi przez kilku pisarzów, choć głośnych, ale jednak bezwartościowych, została w ostatnich latach zdyskredytowana. P. Maindron przywrócił jej dawną świetność: nietylko przez nadanie jej ścisłości, ale także przez zrozumienie i odczucie kolorytu epoki i przez oddanie tego kolorytu językiem pięknym a nawet wykwintnym. W tomie niniejszym zebrane są następujące opowiadania: *La gardienne de l'Idole noire*, *Histoire du Berger Nicolas et de la demoiselle Monette*, *La légende singulière et naive de sept dormants d'Ephèse*, *Véridique histoire de la Vierge Marine*, *Le miraculeux serpent de Fondi*.

Jean Mélia: *Les Idées de Stendhal*, Paris, «Mercure de France», 1910, in-16, pp. 529, 3 fr. 50.

Po książce p. t. *La vie amoureuse de Stendhal* («Mercure de France») p. Mélia ogłasza niniejszą pracę, która streszcza tzw. teoryę *beylizmu*.

Jean Moréas: *Variations sur la vie et les livres*, Paris, «Mercure de France», 1910, in-12, pp. 316, 3 fr. 50.

Zmarły niedawno poeta, od szeregu lat, pisywał kroniki literackie w rojalistycznej *Gazette de France*, w których omawiał kwestye aktualne z dziedziny krytyki i erudycyi literackiej. Tak powstała książka niniejsza pełna oryginalnych i ciekawych spostrzeżeń i sądów.

V. de Pallarès: *Le Crépuscule d'une Idole. Nietzsche, Nietzscheïsme, Nietzschéens*, Paris, Grasset, in-16, pp. 361, 3 fr. 50.

Opis życia i analiza dzieł Nietzsche'go. Autor wykazuje wpływy szkodliwe Nietzsche'go w piśmiennictwie francuskiem i stwierdza znaczenie przesadne, jakie niektórzy mu przypisują.

Charles-Louis Philippe: *Dans la petite ville*, Paris, Fasquelle, 1910, in-18, pp. 314, 3 fr. 50.

Zbiór nowel niedawno i przedwcześnie zmarłego, a utalentowanego pisarza. Philippe pochodził z prowincyi, a był synem szewca. Pochodzenia swego się nie zapierał, ani nie stracił nigdy przywiązania dla swoich i swego miasteczka. Powieściami swemi i nowelami starał się dać poznać życie biednych i upośledzonych i wykazać, że mają często dusze wielkie. Taką wielką duszą był Philippe. Ale był także pisarzem zdolnym i wytwornym.

Edmond Pilon: *Portraits tendres et pathétiques*, Paris, «Mercure de France», 1910, in-12, pp. 375, 3 fr. 50.

P. Pilon, niedawno odznaczony nagrodą «bourse nationale de voyage», w tym nowym tomie studyów historyczno-literackich, ze zwykłą sobie przenikliwością, ze zwykłym darem obserwacyi, zaznajamia nas z życiem kilku osobistości mało znanych, a jednak takich, co odegrały rolę w życiu publicznem francuskiem; przesuwają się przed nami sylwetki pani de Brezé, Ant. Pomme'a, panny Goupil, panny Gély, żony Dantona itp.

Les questions actuelles de politique étrangère en Asie, Paris, Alcan, 1910, in-16, pp. 262, 4 mapy, 3 fr. 50.

Odczyty wygłoszone w stowarzyszeniu byłych uczniów paryskiej szkoły nauk politycznych przez pp. V. Bérard'a, P. Deschanel'a, b-ona de Courcel, Dr. Rouire'a, J. Rodes'a, P. Doumer'a, M. Revon'a, Lebon'a, Etienne'a, R. de Caix'a, a tyczące się polityki francuskiej w Azyi.

Robert Randau: *Le commandant et les Foulbé*, Paris, Sansot, in-12, pp. 339, 3 fr. 50.

P. Randau jest dzisiaj jednym z wybitniejszych powieściopisarzów francuskich kolonialnych. Ostatnia jego powieść traktuje o życiu «tych tajemniczych pastuchów Afryki zachodniej, którzy żyją na uboczu i nie zadają się z murzynami, budującymi domy i wsi». Pochodzenie ich jest nieznane, dyalekt i obyczaje niezbadane. Nie można ich jednak zaliczyć do barbarzyńców, gdyż, jak mówi p. Randau «barbarzyńcą jest człowiek zadowolony ze swego losu», a pastuchowie afrykańscy szukają lepszej przyszłości.

Paul Reboux et Charles Muller: *A la manière de...*, Paris, Grasset, 1910, in-18, pp. 331, 3 fr. 50.

PP. Reboux i Muller podają w tym tomie szereg naśladownictw wybitniejszych autorów francuskich i cudzoziemskich, współczesnych i dawnych. Niektóre naśladownictwa są udane nadzwyczajnie, np. Mirbeau, Huysmans, Zola i t. d. Jak wiadomo, tego rodzaju praca literacka nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Oprócz zalet o których wyżej, ma ta książka te jeszcze zalety, że rozchodzi się tysiącami...

Duchesse de Rohan: *Les Dévoilées du Caucase*, Paris, Calmann-Lévy, 1910, in-12, pp. 386, illustr., 3 fr. 50.

Jestto pamiętnik pani de Rohan z podróży na Kaukaz. Kilka pierwszych stron poświęca autorka opisowi Polski i miłym wspomnieniom, jakie z kraju naszego wywiozła.

Albert Savine: *La vie au barreau*, Paris, Louis-Michaud, 1910, in-16, pp. 88, illustr., 1 fr. 50. *La chasse au luthériens des Pays Bas*, Paris, Louis-Michaud, 1910, in-16, pp. 192, illustr., 1 fr. 50.

W zbiorze *Collection historique illustrée* ogłosił p. Savine dwa nowe tomy: pierwszy, zawierający pamiętniki Piotra Mikołaja Berryer'a, odtwarza historye wszystkich niemal ważniejszych procesów z końca XVIII wieku; drugi — pamiętniki Fr. de Euzinas, przyjaciela Melanchton'a, opisuje prześladowania protestantów w Niderlandach.

Marcelle Tinayre: *L'ombre de l'Amour*, Paris, Calmann-Lévy, 1910, in-16, pp. 349, 3 fr. 50.

Miłość suchotnika i córki doktora, która suchotnika owego pielęgnuje; miłość służącej dok-

tora, naiwnej i mistycznej i kłusownika - nicponia, który nadużywa jej dobrej wiary. Zarówno córka doktora jak i służąca mają być matkami: dziewczyna wiejska — kończy samobójstwem; córka doktora, po śmierci swego kochanka — wydaje na świat płód nieżywy i powraca do obowiązków dawnych, do pielęgnowania ojca, z zupełnem zaparciem się swego szczęścia osobistego. Powieść prawdziwa więc i smutna, napisana wytwornie, stanowiąca cenny a dodatni przyczynek do twórczości pisarskiej pani Tinayre.

Tolstoï L.: *La loi de l'Amour et la loi de la Violence*, Paris, Dorbon-aîné, 1910, in- 18, pp. 266, 3 fr. 50.

Jestto ostatnia książka Tołstoja, wydana przed ogłoszeniem tekstu rosyjskiego, w przekładzie francuskim p. Halperine'a-Kaminsky'ego. Ze względu na temat jaki porusza, traktowany w ostatnich czasach we Francyi przez p. G. Sorel'a w *Reflexions sur la violence* i w sztuce Bourget'a *La Barricade*, jest ona aktualną.

Ad. van Bever: *Conteurs Galants du XVIIIe siècle*, Paris, Louis-Michaud, 1910, in- 16, pp. 287, illustr., 3 fr. 50.

Przez kompetentnego znawcę i bibliofila zebrany i ułożony wybór pisarzów w handlu księgarskim rzadkich i drogich. Książka tylko dla dorosłych.

Raymond Vroncourt: *Huysmans et l'âme des foules de Lourdes*, notes de critique suivies d'un répertoire de l'œuvre catholique de Huysmans, Tours, Ménard et Cie, in- 12, 1910, pp. 294, 3 fr.

Książka w obronie J.-K. Huysmans'a, napisana przez świeckiego katolika, w odpowiedzi na dzieło księdza L. J. Bretonneau: *Les âmes de Lourdes*, w którem starano się wykazać, że autor *En Route* służył raczej dyabłu niż Panu Bogu; dużo temperamentu, wiele uwag słusznych, ocena działalności pisarskiej Huysmans'a trafna. Nieco sztuczne porównanie indywidualności artystycznej Joris'a-Karl'a do obrazu Boecklin'a: « Wśród fal ». Tom, na zakończenie, zawiera indeks dla pism katolickich autora *A Rebours*.

H. G. Wells: *Au temps de la Comète*, Paris, « Mercure de France », 1910, in-16, pp. 392, 3 fr. 50; *La Guerre dans les airs*, Paris, « Mercure de France », 1910, in- 16, pp. 457, 3 fr. 50; traduit par Henry D. Davray et B. Kozakiewicz.

Powieści Wells'a cieszą się dużem powodzeniem we Francyi, odkąd pp. Davray i Kozakiewicz, przekładami swymi, angielskiego pisarza wprowadzili na rynek księgarski paryski. Dwie ostatnie, pierwsza z powodu komety, o której tyle mówiono niedawno, druga z powodu rozwoju awiatyki, ukazują się w chwili odpowiedniej.

ECHA

= P. Maurice Muret, współpracownik *Journal des Débats* i *La Gazette de Lausanne*, autor *La littérature italienne d'aujourd'hui* i *La littérature allemande d'aujourd'hui*, na wniosek ministra spraw zagranicznych został odznaczony orderem Legii honorowej.

= Zimą wybiera się do Warszawy, dla wygłoszenia kilku odczytów, p. André Lichtenberger, dawny redaktor tygodnika *L'Opinion*, autor wielu ciekawych i oryginalnych powieści. P. Lichtenberger w ubiegłym roku bawił w Krakowie, skąd wywiózł jaknajlepsze wrażenia.

= Również w b. sezonie jedzie do Polski p. Charles Géniaux, jeden z wybitniejszych młodych powieściopisarzów francuskich, który, z powodu choroby, nie mógł wybrać się w r. z. tak jak początkowo miał zamiar. P. Géniaux zapewne będzie miał powierzoną redakcyę specyalnego numeru o stolicach polskich dla *Le Figaro Illustré*.

= Pp. M. A. Leblond rozpoczęli druk nowej powieści *L'enfance créole de Pierre Desrades* w tygodniku *La Revue hebdomadaire* z d. 30 lipca b. r. Z rozpoczęciem sezonu ukaże się c.d. *En France* p.t. *Les Jardins de Paris* (Fasquelle).

NEKROLOGIA

Jules Renard (1864-1910), Ogłosił: *L'Ecornifleur* (1892); *La Lanterne sourde* (1893); *Coquecigrues* (1893); *Deux Fables sans morale* (1893); *Le Coureur de filles* (1894); *Poil de Carotte* (1894); *Le Vigneron dans sa vigne* (1894); *La Demande* (1895); *Histoires naturelles* (1896); *La maîtresse* (1896); *Bucoliques* (1898); *Le Plaisir de rompre* (1898); *Le Pain de ménage* (1899); *Comédies* (1904); *Nos Frères farouches*, *Ragotte* (1908).

Jean Moréas (1856-1910): *Les Syrtes* (1884); *Les Cantilènes* (1886); *Le Thé chez Miranda* (1886): *Les Demoiselles Goubert* (1887); *Les Premières armes du symbolisme* (1889); *Le Pèlerin passionné* (1891); *Autant emporte le vent* (1893); *Eriphyle* (1894); *Poésies* (1898); *L'Histoire de Jean de Paris* (1898); *Iphigénie* (1901); *Voyage en Grèce* (1902); *Contes de la vieille France* (1904); *Les Stances* (1905); *Esquisses et Souvenirs* (1906); *Variations sur la vie et les livres* (1910).

PRZEGLĄD PRZEGLĄDÓW

1. *Bulletin Polonais*, VIII 1910 : J. Bouic-Gasztowtt : Les Fêtes de Grünwald. — Słowacki : Le Roi-Esprit, trad. V. Gasztowtt. — M. de Guérin : Sur la Pologne (poésie).

2. *Le Feu*, 1.VIII. 1910 : Zeszyt poświęcony Elemir'owi Bourges « Hommage à Elemir Bourges » ; artykuły : Ch. Moulié, A. Erlande, E. Jaloux, J. Marsan, H. de Reynier, P. Adam, M.-A. Leblond. itd.

3. *Intermédiaire des Chercheurs et Curieux*, 30.VII. 1910 : Les rapports d'Abélard avec Héloïse. — Madame Dubarry. — les Camelots du roi. — 10.VIII. 1910 : La maison de Chateaubriand. — Madame Païva. — Une signature de Lamartine.

4. *Les Marches de l'Est*, VII. 1910 : Georges Ducrocq, poésies. — L. Bernardin : La Pologne n'est pas morte. — VIII. 1910 : Ch. Demange : Le Lac — Mémoires du général de Sully. — L. Bernardin : Chroniques polonaises.

5. *Mercure de France*, 1.VIII. 1910 : M. Coulon : Les assises de Rémy de Gourmont. — M. Muttermilch : Lettres polonaises. — 16 VIII 1910 : P. Berrichon : Sur les origines et l'enfance de Rimbaud. — M. Coulon : Les assises de Rémy de Gourmont.

6 *La Renaissance contemporaine*, 10.VIII. 1910 : G. Martin : L'actualité dans la littérature. — R. Veyssié : Poètes contemporains. — H. Allorge : Faits et gestes de la quinzaine (compte rendu de l'anniversaire de Grünwald à Paris).

7. *La Revue*, 15.VIII. 1910 : Marguerite Poradowska : L'aventure de Caroline Bauer. — Maurice de Guérin : Les Rêves. — E Faguet : Forse che si, forse che no. — J. Troubat : Sainte-Beuve et le prince Napoléon.

8 *Revue pour les Français*, 25.VII. 1910 J. Guillebert : Le Congrès slave à Sofia. — E. Seillière : La mentalité des races primitives. Cte H. Richard : Les bases de la nationalité française.

BIBLIOGRAFIA

FILOZOFIA

Bernier (E.). — Coup d'œil métaphysique, Falque. 4.—

Mertens (L.). — Du premier opportun ou unique nécessaire, Giard-Brière. 0.50

HISTORYA

Chuquet (A.). — Etudes d'histoire, 3e série, Fontemoing. 3.50

Clery (R. de). — Les Prétentions dynastiques de la branche d'Orléans; deux lettres du R. P. Bole, Daragon. 1.25

Decaen (Gal). — Mémoires et Journaux, publ. par E. Picard et V. Paulier, t. I, Plon. 7.50

Golovine (Csse). — Souvenirs, publ. K. Waliszewski, Plon. 7.50

Maurras (Ch.). — Kiel et Tanger, 1895-1905. Nouv. Libr. Nat. 3.50

Les Origines diplomatiques de la guerre de 1870-71. Ficker, 2 vol.

Richemond (L. de). — Les Rochelais à travers les siècles, Jouve. 4.—

LITERATURA

Aurel. — Jean Dolent, « Mercure de France ». 1.—

Claretie (J.). — La vie à Paris, 1909. Fasquelle. 3.50

Lafond (P.). — L'aube romantique; Jules de Rességuier et ses amis. « Mercure de France ». 3.50

Paschal (L.). — Esthétique nouvelle fondée sur la psychologie du Génie. « Mercure de France ». 7.50

Pernot (H.). — Anthologie populaire de la Grèce moderne. « Mercure de France ». 8.50

Rodes (B.). — L'âme des cathédrales, Perrin. 3 50

Rougemont (E. de). Villiers de l'Isle-Adam, « Mercure de France ». 3.50

Séché (L.). — Mme d'Arbouville, d'après ses lettres à Sainte-Beuve (1846-1850). « Mercure de France ». 3.50

Zweig (S.). — Emile Verhaeren, trad. P. Morisse et H. Chervet. « Mercure de France ». 3.50

NAUKI ŚCISŁE

Fabre (J.-H.). — La vie des Insectes. Delagrave. 3.50

PODRÓŻE

Barracaud (L.). — Le vieux Dauphiné Nouv. Libr. Nat. 2.—

Delahache (G.). — La Cathédrale de Strasbourg. Longuet. 4 —

Fossa (F. de). — Le château de Vincennes. Laurens. 2.—

Morel-Payen (L.). — Troyes et Provins. Laurens. 4 —

POEZYE

Bocquet (L.). — Les branches lourdes. « Le Beffroi ». 3.50

Bois (J.). — L'Humanité divine. Fasquelle. 3.50

Dudet (I.). — L'Agonie des sexes. Sansot. 3 50

Keats (John). — Poèmes et poésies, trad. P. Gallimard. « Mercure de France ». 3.50

Rocher (Ed.). — Le manteau du passé. Sansot. 3.50

Sauvage (C.). — Tandis que la Terre tourne. « Mercure de France ». 3 50

Ternier (J.) — Derniers refuges; préface de Léon Bloy. Grasset. 3 50

Vivien (R.). — Dans un coin de violettes. Sansot. 3.—

— Haillons. Sansot. 3.—

— Le vent des vaisseaux. Sansot. 3.—

POWIEŚCI

Austey (F.). — Vice versâ, trad. Ch.-B. Derosne. Stock. 3.50

Berzeff (A.). — Tamara. « Mercure de France ». 3.50

Capus (A.). — Robinson. Fasquelle. 3.50.

Conan Doyle (A.). — La merveilleuse découverte de Ruffles Haw. trad. Savine. Stock, 3.50

Delzons (L.). — Le meilleur amour. Calmann-Lévy. 3 50
Dor (P.). — La Roche Tarpéienne. Vanier. 3 50
Hermant (A.). — Daniel. Lemerre. 3.50
Labeur (Fr.). — Villa des Roses. Grasset. 3.50
La Belangeraie (M.). — Le Clocher fleuri. Grasset. 3.50
Lafont (R.).— L'appel de la mer «Vers et Prose». 3.50
La Montagne (R. Havard de). — Leurs fils. Grasset. 3 50
Landre (J.). — Contes de Montmartre et d'ailleurs. Libr. Univ. 1.50
Lauris (G. de) Ginette Chatenay. Grasset. 3.50
Margueritte (P.). — La Faiblesse humaine. Plon. 3.50
Ménabréa (H.). — Le Muletier et son mulet. Grasset 3.50
Milosz (O.-W.). — L'amoureuse initiation. Grasset. 3.50
Schwab (R.). — Regarde de tous tes yeux. Grasset. 3.50

SOCYOLOGIA

Bakounine (M.). — Œuvres, t. IV. Stock, 3.50
Durieu (J.). — Les Parisiens d'aujourd'hui. Giard-Brière. 5.—
Leroy-Beaulieu (P.). — Traité théorique et pratique d'économie politique, 5e ed., 4 v. Alcan. 36.—
Mérac (P.). — Du Peuple. Plon. 3.50
Schwaeblé (R.). — Les Détraquées de Paris. Daragon. 3.50

SZTUKA

Clouzot (H.). — Philibert de l'Orme. Plon. 3.50
Jousseaume (Dr F.). — Les scandales du Louvre. Maloine.

TEATR

Rostand (E.). — Chantecler. Fasquelle. 3.50
Shakespeare (W.). — La tragédie de Macbeth, trad. par M. Mæterlinck. Fasquelle. 3 50
Swinbrune (A.-C.). — Chastelard, trad. Mme Du Pasquier. Grasset. 3 50
Zamacoïs (M.). — La Fleur merveilleuse. Fasquelle. 3.50

TECHNIKA

Meuleman (E.). — Le demi-sang en Irlande; hunters, hack' et troupiers. Laveur. 7.—
Planat (P.). — Emploi du béton armé. Lib. de la Constr. moderne. 22.—
Statistique agricole annuelle 1908. Berger-Levrault. 2 50
Volane (J.). — Terre Vivaraise. Berger-Levrault. 2.—

ROZMAITE

Cauzons (Th. de). — Histoire de la magie et de la sorcellerie en France, 4 vol. Dorbon. 20.—
Bœhme (J.). — Clef ou explication des divers points et termes principaux. Dorbon. 5.—
Ersky (F.-A. d'). — Les danses antiques grecques et romaines. Daragon. 4.—
Mavéric (J.). — La lumière astrale, traité synthétique d'astrologie judiciaire. Daragon. 2.—

Redakcya Wiadomości Francuskich *pośredniczy w wyszukiwaniu i w zakupie książek francuskich rzadkich,w handlu wyczerpanych i cennych (nadewszystko pierwszych wydań autorów współczesnych), autografów znakomitych ludzi, rycin i t. p.— Sz. Czytelnicy, którzyby z usług naszych korzystać chcieli, winni nadesłać przypuszczalną należność* z góry, *oraz oznaczyć* maximum *sumy, jaką na żądaną książkę, autograf, rycinę i t. d. wyłożyć pragną.— Uprasza się o dołączanie marki na odpowiedź.*

Le Gérant : Ch. Colas.

Paryż. — Drukarnia polska A. Reiffa. — Heymann, 3, rue du Four.